10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 139.

Kraków, czwartek 19 czerwca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Ostateczna likwidacja oporu angielskiego na Bałkanach.

IV. część bilansowego sprawozdania Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych

Berlin, 18 czerwca. Zakończenie działań wojennych na Bałkanach przedstawia Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych w bilansowym komunikacie następująco:

Operacje armji lądowej, przy współudziale jednostek wojsk włoskich i węgierskich, przeprowadzone według wskazówek, udzielonych przez Kanclerza Hitlera jako naczelnego wodza, oraz głównodowodzącego armją lądową generała-marszałka polnego von Brauchitscha i szefa sztabu generalnego generała broni Haldera, odniosły w 3-tygodniowej kampanji, przy użyciu minimalnych sił bojowych, całkowite zwycięstwo.

Z pośród przygotowanych do akcji oddziałów armji lądowej brały w niej udział jedynie 2/3, do walk z wojskami brytyjskiemi przeznaczono 5 oddziałów, w czem 3 dywizje pancerne, przyczem **jedna z nich jeszcze w toku operacyj została wycofana, ponieważ nie mogła już mieć w tym wypadku zastosowania.**

Liczba wziętych do niewoli w toku tych walk przez wojska niemieckie jeńców wojennych wynosi — według pobieżnego zestawienia:

Serbów 6.298 oficerów i 337.864 żołnierzy.
Brytyjczyków 324 oficerów i ok. 10.900 żołnierzy.
Greków około 8.000 oficerów i ok. 210.000 żołnierzy.

Ogółem więc przeszło 14.600 oficerów i 558.700 żołnierzy.

Powyższe cyfry wziętych do niewoli żołnierzy **nie obejmują żołnierzy narodowości niemieckiej i żołnierzy przynależnych do narodowości sprzymierzonych z Niemcami. Zostali oni, podobnie jak i Grecy, zwolnieni z prawem udania się do miejsc zamieszkania.**

Według dotychczas dokonanych obliczeń,

zdobyto przeszło 1500 dział, około 600.000 ręcznej broni palnej, setki samochodów pancernych i innych, oraz nieprzeliczone ilości sprzętu wojennego, tudzież wszelkiego rodzaju zapasy.

Zarówno przygotowania, jak i wykonanie akcji kampanji na Bałkanach wymagały najwyższych poświęceń od dowódców, jak i oddziałów wojskowych.

Oddziały wojsk pancernych staczały walki na terenie, który dotychczas nie nadawał się dla tego rodzaju broni. Zmotoryzowane oddziały armji lądowej, oraz zbrojnych oddziałów SS nacierały dniami i nocami na nieprzyjaciela poprzez uciążliwy teren górzysty, niejednokrotnie natrafiając na drogi gruntowe, zasypane śniegiem i pokryte warstwą lodu. Ponownie i w niezwykłej mierze okazały się nieocenionemi dywizje wojsk górskich w akcji przełamania silnych naturalnych i od szeregu miesięcy rozbudowywanych przez nieprzyjaciela i bronionych przez niego pozycyj. W czasie akcji w terenach górzystych, niedostatecznie wyposażone dywizje piechoty pokonywały niezwykle trudności marszowe przy równoczesnem staczaniu ciężkich walk.

Lotnictwo, pod naczelnem dowództwem Marszałka Rzeszy, dzięki szybkiemu złamaniu nieprzyjacielskich formacyj lotniczych i utrzymywaniu przewagi w powietrzu w czasie całej kampanji, **umożliwiło nieprzyjacielowi przeszkadzanie z powietrza w planowym przebiegu niemieckich operacyj.** Współpracując wzorowo z armją lądową udzielało ono jej pomocy przez nieustanne wywiady blisko- i dalekodystansowe, dzięki atakom eskadr nurkowych ułatwiło przełamanie głównych linij oporu nieprzyjacielskiego, a dzięki atakom dziennym i nocnym na cofającego się nieprzyjaciela i jego pozafrontowe linje łączności, **przyspieszyło rozsypkę armji nieprzyjacielskiej.**

Oddziały artylerji **przeciwlotniczej** towarzyszyły i wspomagały nieprzerwane postępy dywizyj pancernych i dywizyj piechoty. Szczególnie wielkie sukcesy uzyskały eskadry samolotów bojowych i nurkowych dzięki nieustannym atakom na nieprzyjacielskie okręty transportowe w rejonie morskim dokoła Grecji. W ten sposób uniemożliwiły one planowy odwrót wojsk brytyjskich i zadały niezwykle ciężkie straty angielskiej flocie.

Po zajęciu całego kontynentu greckiego i wysp egejskich przez mocarstwa osi, Brytyjczykom, jako ostatnia resztka ich planowanych pozycyj na Bałkanach,

pozostała jedynie Kreta.

Wyspa ta, stanowiąca silną bazę powietrzną i morską w najbliższem sąsiedztwie niemieckich morskich linij komunikacyjnych przez Morze Egejskie, oraz wysunięte daleko naprzód zabezpieczenie flanki północno-afrykańskiego terenu wojennego i brytyjskiej drogi morskiej z Malty do Aleksandrji, posiadała równocześnie wielka doniosłość dla dalszych operacyj wojennych nieprzyjaciela tak ofensywnych jak i defensywnych we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Tam też szukała ocalenia część wojsk brytyjskich pobitych na Krecie, zamierzając ze znajdującą się tam już poprzednio załogą brytyjską i grecką, bronić tej silnej bazy operacyjnej, aż do ostatniego człowieka. Tak przynajmniej zapowiedział premjer brytyjski wobec parlamentu. To samo znaczenie co dla Anglji, posiada Kreta w odwrotnem znaczeniu również dla dalszych operacyj wojennych Niemiec i Włoch we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Z tego powodu

Kanclerz Hitler zdecydował się zawładnąć wyspą w drodze powietrznej.

Misję przeprowadzenia tej akcji otrzymał marszałek Rzeszy Goering. Taktyczne przygotowania poczyniła flota powietrzna Nr 4, pod dowództwem gen. broni Loehra. Podlegali mu w tym zakresie: **generał lotnictwa Student** z silnemi oddziałami strzelców spadochronowych, wojsk przewożonych na samolotach i strzelców górskich, **generał lotnictwa baron v. Richthofen** ze swoim wzmocnionym korpusem lotniczym, oraz liczne wojska transportowe.

W dniu 20 maja we wczesnych godzinach porannych, po silnem przygotowaniu przy pomocy bombardowania i ataków z nieznacznej wysokości oraz przy poparciu i zabezpieczeniu przez liczne eskadry myśliwskie, opuszczono z powietrza oddziały strzelców spadochronowych i wojsk przewiezionych samolotami w okolicę lotniska Malemes w odległości około 15 km. od Chania i w pobliżu tegoż miasta. Dalsze oddziały strzelców spadochronowych usiłowały w ciągu popołudnia zawładnąć również miastami Rethimnon i Iraklion oraz lotniskami znajdującemi się w ich pobliżu.

W obu wymienionych ostatnio punktach, nie udało się to początkowo z powodu znajdujących się tam przeważających sił nie przyjacielskich.

Natomiast

lotnisko w Malemes zdobyto po zaciętej walce

i pomimo, iż czasowo znajdowało się ono jeszcze pod ogniem artylerji, wysadzono na nim oddziały strzelców górskich.

W ten sposób stworzono pierwsze warunki do pomyślnego przeprowadzenia operacyj.

Drugi warunek został stworzony w dniu 22 maja dzięki akcji VIII-go korpusu lotniczego.

Wkrótce po rozpoczęciu operacyj przeciw Krecie, ukazały się na morzu koło Krety **prawie całe angielskie siły morskie z Aleksandrji.** Miały one na celu niedopuszczenie posiłków niemieckich przez morze i stworzenie warunków umożliwiających dowóz nowych wzmocnień dla garnizonu brytyjskiego na Krecie lub w razie potrzeby zaokrętowanie ich i przewiezienie do Egiptu.

Spowodowało to tylko częściowe udanie się pierwszej próby dokonanej w dniu 21 maja przewiezienia dalszych posiłków niemieckich na Kretę na małych żaglowcach motorowych, wobec wystąpienia lekkich angielskich jednostek floty wojennej — przyczem jednak znalazły śmierć nie tysiące żołnierzy, jak twierdziła propaganda angielska — lecz około 200.

Następnego dnia jednak potężna bitwa między 8-mym korpusem lotniczym a flotą angielską

zakończyła się sławnem zwycięstwem lotników niemieckich.

Wskutek bardzo ciężkich strat, **flota brytyjska widziała się zmuszoną do wycofania się z rejonu morskiego koło Krety i pozostawienia wyspy na łaskę losu.**

Utworzona w ciągu następnych dni silna grupa atakowa pod dowództwem generała Ringla, komendanta jednej z dywizyj górskich, **zdołała złamać wszędzie opór nieprzyjacielski przedewszystkiem w zachodniej części wyspy.**

W dniu 25 maja, w czwartym dniu po wysadzeniu na Kretę pierwszych strzelców górskich, rozpoczął się

planowy atak na główne siły nieprzyjacielskie znajdujące się w rejonie dokoła Chania.

Zadanie polegało na zdobyciu dobrze rozbudowanych i zacięcie bronionych pozycyj w uniemożliwiających widoczność gajach oliwnych i rozbudowanych na podobieństwo fortec miejscowościach na wzgórzach panujących nad okolicą.

Mimo tego już w drugim dniu ataku zdołano po ciężkiej walce przełamać kluczową pozycję nieprzyjaciela koło Galatas.

W dniu 27 maja zajęto Chania, stolicę Krety,

oraz wyżyny położone na wschód od tego miasta. Wojska górskie, posiadające za zadanie zaatakowanie od południa i okrążenie tego miasta, po forsownym marszu przez górzysty, i pozbawiony dróg teren, przy upale dochodzącym do przeszło trzydziestu stopni w cieniu, **dotarły do zatoki Suda**, stanowiącej najważniejszą bazę floty brytyjskiej na Krecie. **Wśród licznych jeńców wziętych do niewoli w tych walkach, znajdował się naczelny dowódca marynarki greckiej na Krecie.**

Wymienione sukcesy wojenne zasługują na tem wyższe uznanie ponieważ z natury rzeczy **musiano je wywalczać wyłącznie przy pomocy broni piechoty, wspomaganej jedynie lekkiemi działami górskiemi.** Wobec niemal zupełnego braku zwierząt pociągowych i pojazdów, wojska były zmuszone do przenoszenia swych ciężkich materjałów uzbrojenia, amunicji i sprzętu przez tereny mające w wielu miejscach charakter wysoko-górski **wyłącznie za pośrednictwem ludzi.**

W międzyczasie jednak grupy bojowe w Rethymnon i Iraklion, w toku bohaterskich i zmiennych walk, **zdołały utrzymać się mimo znacznej przewagi nieprzyjacielskiej.**

W dniu 28 maja wylądowały również wojska włoskie we wschodniej części wyspy.

Następnego dnia od strony zachodniej nawiązano łączność z grupą Rethymnon, a grupa bojowa Iraklion wzmocniona w międzyczasie posiłkami z powietrza zajęła przy pomocy własnych sił miasto i lotnisko. **Dzięki temu zapadło**

ostateczne rozstrzygnięcia na korzyść oręża niemieckiego.

Ucieczka pobitych wojsk brytyjskich na wybrzeże południowe, jaka nastąpiła po tem rozstrzygnięciu, zakończyła się w dniu 1 czerwca po ostatniej zaciętej walce górskich wojsk w górzystym terenie na północ od Sfakia, ich zniszczeniem lub wzięciem do niewoli.

W ten sposób zakończyły się walki, a do

„Gdzie uderzy Hitler?“

(=) **Sztokholm, 18 czerwca. Według doniesień korespondentów szwedzkich w Londynie, powszechne zdenerwowanie w Anglji doszło znowu do punktu kulminacyjnego.**

Niezliczone kombinacje dzienników i prelegentów radjowych na temat najbliższego uderzenia niemieckiego, spowodowały wielkie zamieszanie wśród opinji publicznej, dla której już i tak strata Krety była poważnym ciosem. W szerokich masach łamią sobie głowę co Niemcy zamierzają uczynić, a wobec doświadczeń z ostatnich miesięcy **obawiają się nowych nieprzyjemnych, a silnych niespodzianek.** Od czasu Krety zaufanie do zdolności przewidywania czynników wojskowych znacznie spadło, a wśród mas można słyszeć na każdym kroku opinję: „Niemcy przychodzą zawsze tam, i wtedy, kiedy nasi wojskowi i politycy ich się nie spodziewają“.

Nowym objawem powszechnego zaniepokojenia są gwałtowne ataki dzienników jak „Daily Mail“ i innych na czynniki odpowiedzialne za kierownictwo wojny w ogólności a na niedołęstwo poszczególnych ministerstw w szczególności. Specjalne niezadowolenie wywołały niedociągnięcia angielskiego aparatu informacyjnego i sprawozdawczego.

Zwycięstwo wojsk niemiecko-włoskich pod Sollum.

Wielkie straty angielskich wojsk pancernych.

Berlin, 19 czerwca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Podjęta przy najwyższem użyciu sił pancernych próba nieprzyjaciela przełamania naszego frontu na granicy egipskiej i tem samem rozbicia okrążenia Tobruku, nie udała się przy nadzwyczajnie ciężkich stratach brytyjskich, zwłaszcza w samochodach pancernych. Kontratak niemieckiego korpusu afrykańskiego, wzmocniony przez wojska włoskie, zakończył się pełnem zwycięstwem sojuszniczych broni. Nieprzyjaciel został odrzucony i cofa się. Dowództwo i wojska spisały się doskonale w tych trzydniowych ciężkich walkach w pustyni, dokonując nadzwyczajnych czynów. Niemieckie i włoskie lotnictwo przyczyniło się znacznie do sukcesu. W ciągu dnia 17 czerwca zestrzelonych zostało 14 brytyjskich samolotów, a nieprzyjaciel przez ciągłe ataki formacyj samolotów bojowych i nurkowych, został zmuszony na kilku miejscach do ustąpienia.

Łodzie podwodne zatopiły na północnym i środkowym Atlantyku pięć nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 33.000 ton.

Niemieccy myśliwcy uzyskali także i wczorajszego dnia w walkach powietrznych nad wybrzeżem Kanału przekonywujące zwycięstwo nad lotnictwem brytyjskiem. Podczas próby nieprzyjaciela nalecenia przy silnej osłonie myśliwskiej, na obszarze, zestrzelonych zostało 21 samolotów brytyjskich, a mianowicie 15 typu „Hurricane“, pięć typu „Spitfire“ i jeden typu „Brewster“.

Lotnictwo bombardowało lotniska, stanowiska artylerji przeciwlotniczej i urządzenia portowe na wschodzie i południowym wschodzie wyspy brytyjskiej. Na wschód od Sunderland został podpalony jeden wielki okręt-cysterna.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy, przy użyciu słabszych sił bomby zapalające i rozpryskujące w Niemczech zachodnich, przez które kilka osób cywilnych zostało zabitych lub zranionych. Szkody materjalne powstały jedynie w dzielnicach mieszkaniowych. Nocni myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły dwa z atakujących samolotów.

Tem samem nieprzyjaciel utracił wczorajszego dnia i ostatniej nocy łącznie 37 samolotów. Trzy własne samoloty zostały stracone.

historji niemieckich sił zbrojnych przybył nowy liść wawrzynu.

Sztuka dowodzenia, odwaga i dzielność żołnierzy niemieckich **przeszły jedną ze swych najcięższych prób**, braterstwo broni ze sprzymierzonymi Włochami, wykazało ponownie swoje cenne walory. Szczególnie jednostki włoskiej marynarki wojennej walczyły naprawdę dzielnie przeciw wielokrotnej przewadze nieprzyjacielskiej w obronie powierzonych im transportów niemieckich.

W czasie kampanji bałkańskiej łącznie z walkami o Kretę,

nieprzyjacielskie lotnictwo bojowe poniosło bardzo ciężkie straty.

W walkach powietrznych zestrzelono 167 samolotów, artylerją przeciwlotniczą osiem; dalszych 417 samolotów zniszczono na ziemi. W porównaniu z temi stratami nieprzyjaciela wynoszącemi łącznie 592 samolotów, **własne straty utrzymały się w umiarkowanych granicach**; wynoszą one około dwie piąte wymienionej cyfry.

Eskadry lotnictwa, mające za zadanie walkę z jednostkami morskiemi w rejonie Morza Śródziemnego, od początku roku do końca maja

zatopiły 30 nieprzyjacielskich okrętów wojennych

z tego 23 jedynie podczas bitew o Kretę, a nadto uszkodziły wielką ilość dalszych jednostek, w tem kilka statków linjowych i lotniskowców.

Ilość zatopionego w tym samym okresie czasu na Morzu Śródziemnem wskutek działań bojowych niemieckiego lotnictwa nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, wynosi **103 okręty, o pojemności przeszło 520.000 ton, przeszło drugie tyle tonażu okrętowego zostało wycofane ze służby wskutek uszkodzeń.**

Marynarka wojenna w czasie kampanji bałkańskiej, oczyszczała bieg Dunaju, usuwała miny z zajętych portów, dostarczała posiłków wojskom walczącym na wybrzeżu północno i zachodnio-egejskiem, uczestniczyła w obsadzaniu wysp greckich, oraz przy przekraczaniu oddziałów armji lądowej na Eubeę i do Patras. W czasie akcji przeciwko Krecie przewoziła ona transporty morskie konieczne dla akcji ofensywnej i posiłkowej, i zabezpieczała wybrzeża własnej bazy w ścisłem współdziałaniu z włoską marynarką wojenną.

Straty, poniesione przez niemieckie siły zbrojne w kampanji bałkańskiej są tak niskie jak tylko można sobie wyobrazić. — Armja oraz oddziały zbrojne SS straciły: **zabitych** 57 oficerów i 1050 podoficerów i żołnierzy, **zaginionych** 13 oficerów i 372 podoficerów i żołnierzy, **rannych** 181 oficerów i 3571 podoficerów i żołnierzy.

Straty osobowe lotnictwa wynosiły: **zabitych** 15 oficerów i 84 podoficerów i żołnierzy, **zaginionych** 40 oficerów i 123 podoficerów i żołnierzy, **rannych** 25 oficerów i 124 podoficerów i żołnierzy.

Relatywnie wyższe były straty, jakie zaznaczyły się w walkach o wyspę Kretę przeciw wielokrotnej przewadze nieprzyjacielskiej. Wynosiły one w armji: **Zabitych** 20 oficerów i 301 podoficerów i żołnierzy, **zaginionych** 18 oficerów i 508 podoficerów i żołnierzy, **rannych** 13 oficerów i 274 podoficerów i żołnierzy.

W lotnictwie: **zabitych** 105 oficerów i 927 podoficerów i żołnierzy, **zaginionych** 88 oficerów i 2009 podoficerów i żołnierzy, **rannych** 104 oficerów i 1528 podoficerów i żołnierzy.

Natomiast straty nieprzyjaciela w czasie walk o Kretę, obok znacznych strat w materjałach wojennych wszelkiego rodzaju, wynosiły w jeńcach: **10.700 brytyjskich oficerów i żołnierzy, oraz 5.000 greckich oficerów i żołnierzy**, w zabitych: około **5.000 brytyjskich i greckich oficerów i żołnierzy**, nie licząc ofiar zaginionych na morzu.

Zdobywając Kretę niemieckie siły zbrojne dowiodły prawdziwości hasła rzuconego przez swego naczelnego wodza: **„dla żołnierza niemieckiego niema nic niemożliwego“.**

Niemieckie siły zbrojne, przejęte zrozumieniem tego hasła, w którem kryje się już sama przez się większa część tajemnicy zwycięstwa, wyczekuje z pełnem zaufaniem na zadania, jakie im jeszcze pozostały do spełnienia.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 czerwca. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W nocy na 18 czerwca włoskie samoloty bombardowały bazy lotnicze **na Malcie**.

W Afryce północnej bitwa pod Sollum, po trzech dniach zaciętych walk między masowo użytemi angielskiemi pancernemi siłami zbrojnemi, które wspierane były przez większą część lotnictwa Bliskiego Wschodu, a włosko-niemieckiemi wojskami lądowemi, jak również lotnictwem sojuszników, zakończyła się pełnym sukcesem na naszą korzyść. Po odparciu nieprzyjacielskich ataków włosko-niemieckie siły zbrojne, z daleko sięgającym rozmachem przeszły do natychmiastowego przeciwuderzenia poprzez zagrożone skrzydła i przyczółki napastników.

Anglicy ponieśli znaczne straty, zwłaszcza w pancernych siłach zbrojnych. Czternaście brytyjskich samolotów zostało zestrzelonych. Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz. Resztki nieprzyjacielskich sił zbrojnych usiłowały wycofać się na swoje pozycje wyjściowe. Były one ścigane przez włosko-niemieckie wojska lądowe i uległy niszczącemu atakowi lotnictwa sojuszników.

W Afryce wschodniej bez zmian.

Zatopienie angielskiego parowca pocztowego.

Genewa, 18 czerwca. Jak donosi Reuter, parowiec pocztowy, odbywający służbę przez kanał św. Jerzego do Irlandji został zatopiony przez niemieckie samoloty nurkowe.

Kontrataki wojsk francuskich w Syrji.

Bejrut, 18 czerwca. **W związku z wojskową sytuacją w Syrji, francuska agencja OFI donosi, że lotnictwo francuskie zaatakowało w poniedziałek jednostki brytyjskiej marynarki, trafiając celnie dwa statki brytyjskie.**

Z dalszej treści komunikatu wynika, jakoby francuskie jednostki, operujące w południowej części Syrji w dalszym ciągu występowały ofensywnie i jakoby przy poparciu francuskich samolotów wywiadowczych i bombowych miały zająć określone przez dowództwo stanowiska.

W rejonie Kiswe w wyniku francuskiego kontrataku miano zyskać na terenie. Francuskie lotnictwo dokonywało lotów wywiadowczych nad terenami, położonemi na tyłach nieprzyjaciela, oraz nad rejonem pustynnym. Brytyjskie kolumny oraz wozy pancerne na południe od Damaszku, oraz w okolicy miejscowości Deksa zostały skutecznie obrzucone bombami.

Jak urzędowo donoszą z Vichy, zmotoryzowane francuskie oddziały wojsk oraz oddziały pancerne, tudzież oddziały piechoty miały wtargnąć do nieprzyjacielskich pozycyj w rejonie leżącym między pasmem gór Hermon a Dżebel Drus, przyczem miały zaatakować kilka wsi zajętych przez Anglików. Na zachód od wyżyny Hermon mieli Francuzi zdobyć pewne ważne wzgórze i osiągnąć znaczny sukces.

Na wybrzeżu brytyjskie oddziały bojowe, operujące na północ od Saida, nie posunęły się naprzód. Francuskie lotnictwo miało poważnie uszkodzić jeden z brytyjskich kontrtorpedowców. Na pokładzie innego kontrtorpedowca miano zaobserwować pożar. Trzy brytyjskie samoloty myśliwskie, typu „Gladiator“ zostały z całą pewnością zestrzelone, zaś czwarty prawdopodobnie.

Na podstawie rozporządzenia komisarza francuskiego w Syrji przeprowadzono dalsze środki obrony. **W Damaszku, Bejrucie i w miejscowościach pogórza wprowadzano całkowite zaciemnienie.** Ludność zachowuje się spokojnie i jest opanowana.

Jak donoszą z Bejrutu, angielska flota, która w niedzielę została zaatakowana i rozbita przez francuskie lotnictwo, uformowała się na nowo. Także i na południe od Kissoui i w południowym Libanonie mają miejsce ataki Francuzów, które wspierane są przez francuskie samoloty wywiadowcze i inne samoloty. Francuskie oddziały zdołały w kontrataku odeprzeć Anglików i zyskać na terenie. Na południe od Damaszku i w Desraa francuskie samoloty bojowe bombardowały angielskie koncentracje wojsk i oddziały pancerne.

Według wydanego we wtorek wieczorem w Paryżu komunikatu w sprawie walk w Syrji, **kontynuowane były kontrataki francuskie w okolicach Dżebel Druz i w pogórzu Hermon, jak również w górzystych częściach północnego Libanonu.** Wojska australijskie wykazują na wybrzeżu słabą działalność, odkąd brak im jest poparcia brytyjskiej floty.

Francuska admiralicja komunikuje, że w **toku operacji w Syrji zatonął jeden francuski kontrtorpedowiec.** Siedmiu ludzi z załogi straciło życie.

Nadeszła we wtorek popołudniu do Vichy urzędowa depesza z Bejrutu przyniosła wiadomość, że **operacja ofensywna Francuzów, przeprowadzona w okolicach Kuneitra, pozwoliła na wzięcie do niewoli około stu Anglików.** Znaczna ilość sprzętu wojennego wpadła w ręce Francuzów. W poniedziałek popołudniu, po zaciętych walkach **odbite zostało przez wojska francuskie miasto Merdjeyoum.**

O co Anglikom chodzi w Syrji.

Genewa, 18 czerwca. **Z Vichy donoszą: miarodajne koła francuskie zwracają uwagę światowej opinji publicznej na komentarz dziennika angielskiego „News Chronicle“ na temat wypadków syryjskich, który strona francuska uważa za nowy dowód charakterystycznych metod wojennych Anglji.**

Mianowicie „News Chronicle“ m. in. napisał „Francuzi stawiają w Syrji zacięty opór, aby złamać go, musimy rzucić wszystkie siły stojące do naszej dyspozycyj. Wobec ogromu interesów, o jakie toczy się cała rozgrywka, straty, jakie musieli ponieść Francuzi na skutek braku orjentacji w sytuacji, są sprawą zupełnie drugorzędną. O ile nie uzyskamy sukcesów w Syrji, sprawa de Gaulle'a zostanie jeszcze na jakiś czas odroczona. Potrzeba nam zwycięstwa i zmuszeni jesteśmy postępować szybciej i brutalniej, aby je uzyskać“.

W miarodajnych kołach francuskich w związku z tym komentarzem angielskim zwracają uwagę, że znaną jest rzeczą, iż Anglicy małą wagę przywiązują do życia żołnierzy francuskich. Nigdy jednak dotychczas nie wypowiedzieli tego z taką bezwzględnością. Z drugiej strony jednak interesującą jest okoliczność, że dziennik angielski zgóry liczy się z możliwością nieudania się Anglikom ich przedsięwzięcia przeciwko Syrji.

Plany brytyjskie wobec krajów arabskich.

Boston, 18 czerwca. **Wychodzący w Damaszku dziennik „Al Sjassa“ dowiaduje się, że po stronie wojsk brytyjskich walczy oddział 5.000 żydów.**

Należy się zapytać — zauważa dziennik — jak wynagrodzi się tych żydów i czy przypadkiem nie mają oni nadziei uczynienia z Syrji drugiej Palestyny. Dziennik „Al Gihad“ w Aleppo pisze, że Anglicy z Palestyny i innych krajów arabskich zamierzają uczynić wielkie centrum sjonistyczne.

Jak w związku z tem donoszą z Bejrutu, mianowany ostatnio posłem rządu Iraku w Kairo Nuri el Said Pasza otrzymał od Anglików misję przedłożenia rządom krajów arabskich propozycji zmierzającej do stworzenia państwa, do którego oprócz Syrji i Libanonu miałaby należeć również Palestyna i Transjordanja. W zarządzie Palestyny żydzi mieliby otrzymać kierujące stanowisko.

Awanse w niemieckiej marynarce wojennej.

Berlin, 18 czerwca. Kanclerz Hitler w charakterze naczelnego dowódcy niemieckich sił zbrojnych posunął kontradmirałów Liliaxa i Fricke z mocą obowiązującą od dnia 1 czerwca 1941 do stopnia wiceadmirałów.

Najnowsza metoda taktyki wojennej.

Genewa, 18 czerwca. **„Daily Mirror“ omawia w sensacyjnej formie doświadczenia wyciągnięte z walk o Kretę.**

Dziennik uważa przytem za „wielkie szczęście“, że według komunikatów angielskiego dowództwa wojskowego udało się wyratować 15.000 żołnierzy. **Żołnierze ci zebrali obecnie doświadczenia o najnowszych metodach taktyki wojennej.** Należałoby ich natychmiast przewieźć do Anglji, aby pomogli w przekształceniu armji angielskiej na armję nowoczesną. Żołnierzy tych należałoby koniecznie pokazać w Anglji, ponieważ **przez 14 dni stali oni w ogniu najnowocześniejszej walki ofensywnej jaką przeżył dotychczas świat.**

Nowy apel o pomoc.

(—) **Berlin**, 18 czerwca. **Winston Churchill skorzystał ze sposobności nadania mu tytułu doktora honorowego północno-amerykańskiego uniwersytetu Rochester do transmitowania w drodze przemówienia radjowego ponownego usilnego apelu o pomoc na drugą stronę Atlantyku.**

Japoński ambasador opuścił Londyn.

(—) **Tokio**, 18 czerwca. **Jak donosi agencja Domei, japoński ambasador Mamoru Szigemitsu w ubiegły wtorek opuścił Londyn, udając się w drogę przez Stany Zjednoczone do Japonji.**

Wangczingwei przybył do Tokio.

Tokio, 18 czerwca. **Prezydent rządu nankińskiego Wangczingwei przybył we wtorek rano do Tokio i został powitany na dworcu przez premjera księcia Konoye, ministra spraw zagranicznych Matsuokę, oraz innych członków gabinetu i wysokich przedstawicieli sił zbrojnych.**

Na środę przewidziana jest audjencja u cesarza. Ośmiodniowy pobyt Wangczingweia w Japonji ma na celu odbycie licznych konferencyj, przedewszystkiem z Konoye i Matsuoką, oraz z władzami wojskowemi.

Ustalenie granicy pomiędzy Mandżukuo a Mongolją

Tokio, 18 czerwca. **Biuro informacyjne rządu japońskiego komunikuje, że prace rozpoczęte na podstawie układu Togo—Mołotow z września 1940 r. w sprawie ustalenia linji granicznej pomiędzy Mandżukuo i Mongolją zewnętrzną, które wkrótce potem z powodu trudności technicznych musiano przerwać, obecnie zostaną podjęte na nowo w dniu 27 lipca.**

Zarządzenie w Niemczech w sprawie własności i majątków Stanów Zjedn.

(—) **Berlin**, 18 czerewca. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zarządzeniem prezydenta z dnia 14 czerwca zawiesił areszt nad majątkiem obywateli Rzeszy niemieckiej, znajdującym się w Stanach Zjednoczonych.

W związku z powyższem na skutek zarządzenia rządu niemieckiego **wszelkie majątki i posiadłości obywateli Stanów Zjednoczonych na terenie Rzeszy niemieckiej zostają z natychmiastową mocą objęte odpowiedniemi zarządzeniami.**

Król Gustaw szwedzki ukończył 83 lata.

Sztokholm, 18 czerwca. **Król Gustaw szwedzki obchodził w poniedziałek w Drottningholm swoje 83-cie urodziny.** Cała Szwecja była z tej okazji ozdobiona flagami. Przedpołudniem złożyła królowi życzenia przedewszystkiem młodzież szwedzka, później przyjął król m. in. przedstawicieli rządu. Na zamku w Sztokholmie wyłożono listę dla gratulantów, na którą wpisał się również poseł niemiecki, oraz członkowie poselstwa niemieckiego w Sztokholmie.

Ile wojsk walczyło na Krecie?

Berlin, 18 czerwca. Ilość wojsk greckich, znajdujących się na Krecie, wynosiła — według danych z greckich kół wojskowych — ogółem około 15.000 żołnierzy. Wojska angielskie i kolonjalne na Krecie, według oświadczenia, złożonego przez Churchilla w Izbie Gmin w dniu 11 czerwca, liczyły 82.000 żołnierzy. Do cyfry tej nie jest wliczona ilość oddziałów hinduskich na tej wyspie.

Jeżeli liczbę wojsk hinduskich przyjmie się tylko na 8.000 żołnierzy, to wówczas **wojska niemieckie miały przeciwko sobie co najmniej 50.000 regularnych tylko oddziałów nieprzyjacielskich.** Z cyfr tych wynika, że wojska niemieckie, jakich użyto do akcji w drodze powietrznej na wyspie Krecie, **toczyły walkę z wielokrotnie przeważającym nieprzyjacielem.**

Stosunek Szwecji do nowego ładu europejskiego.

Sztokholm, 18 czerwca. **Na konferencji żeglarskiej, która ostatnio obradowała w Sztokholmie, zabierał głos minister spraw zagranicznych Günther, którego wywody wzbudziły niezwykłe zainteresowanie słuchaczy.** Mianowicie minister Günther zwrócił uwagę na wielkie znaczenie, przypisywane wymianie towarowej niemiecko-szwedzkiej, przyczem ze szczególnym naciskiem podkreślił fakt, iż w obecnej chwili zwiększenia się wymiany towarowej z Niemcami posiada dla Szwecji wielkie znaczenie.

Zarówno po stronie importu, jak i eksportu znajdują się najważniejsze artykuły standartowe w rodzaju surówki papierowej i węgla. W związku ze skutkami wojny Szwecja byłaby skazana na utratę możliwości eksportowych, a temsamem unieruchomienia szeregu zakładów przemysłowych, co z drugiej strony zawisłoby na możliwościach wymiany towarowej z innemi państwami kontynentu europejskiego.

Umowa handlowa belgijsko-fińska.

Helsinki, 18 czerwca. **Między Finlandją, Belgją i Holandją zawarta została umowa handlowa, przewidująca zwiększenie nasilenia dotychczasowych stosunków handlowych.**

Finlandja dostarczać ma celulozę, kopalniaki, deski i papier, Holandja jarzyny, nasiona, specyfiki farmaceutyczne, maszyny i radjoodbiorniki; Belgja natomiast artykuły przemysłu chemicznego, filmy, aparaty telefoniczne, oraz inne wyroby lokalnego przemysłu.

W kilku wierszach.

W czasie wielkiego pożaru trzypiętrowego budynku firmy „Chicago Hill and Lumber Co“ w Chicago trzech strażaków poniosło przy akcji ratunkowej śmierć, czterech odniosło rany. Straty ocenione są na 75 miljonów dolarów.

*

Belgijskie dzienniki publikują wiadomość, iż do dnia 24 maja mieszkańcy Belgji subskrybowali 3½ procentową pożyczkę, która do tego dnia przyniosła sumę 1,285 miljonów franków belgijskich.

*

We wtorek wieczorem opuściły Berlin lekarki japońskie, które w ciągu roku odbywały w Niemczech studja prasowe, udając się do swej ojczyzny.

*

Według informacyj z tutejszych kół, sekretarz stanu spraw wewnętrznych Ickes zakazał załadowania na okręty 10.000 hektolitrów ropy naftowej, przeznaczonej dla Japonji. Zakaz ten motywuje się grożącym brakiem ropy we wschodniej części Stanów Zjednoczonych.

Katastrofalne powodzie w południ. Indjach

Rzym, 18 czerwca. **„Messagero“ donosi z Madras, że w południowych Indjach i Assam nastąpiły wielkie powodzie. Jedynie na obszarze Malabar utonęło 109 osób a 500 domów zostało zniszczonych.**

Na terenie Assam 20.000 osób musiało opuścić swoje domy mieszkalne, a 10.000 domów zostało zniszczonych. Wielkie spustoszenia zostały wyrządzone głównie w plantacjach kakao. Komunikacja jest w wielu miejscach przerwana z powodu uniesienia przez wody mostów.

Nowe wstrząsy podziemne w Anatolji.

Istambul, 18 czerwca. **Poważnie uszkodzone wskutek ostatniego trzęsienia ziemi miasteczko Mugla w Anatolji zachodniej przeżywało znów 4 potężne wstrząsy podziemne.**

Ponieważ mieszkańcy opuścili domy i nadal koczują pod namiotami, ostatnie wstrząsy nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar.

Sytuacja belgijskiego przemysłu metalowego.

Bruksela, 18 czerwca. Warunki pracy w przemyśle metalowym Belgji rozwijają się niezwykle korzystnie. Wprowadzenie systemu kontyngentów umożliwiło rozdział wyrobów dla zakładów przemysłu przetwórczego. Dzięki temu, iż przydziały te udało się obecnie zabezpieczyć systemem kwartalnym, zakłady przemysłowe mogą podejmować pracę na dłuższą metę.

Poważniejsze zamówienia, a tamsamem zatrudnienie, wykazują fabryki wyrobów metalowych, oraz budowy maszyn. Niemniej zadawalniająco przedstawia się sytuacja w walcowniach metali i innych gałęziach przemysłu metalowo-przetwórczego.

Ponowny spadek bezrobocia w Belgji.

Bruksela, 18 czerwca. W dniu 17 maja br. statystyki belgijskie wykazywały 114 832 bezrobotnych, w porównaniu ze 119.817 osobami, pozbawionemi pracy w poprzednim tygodniu. Oznacza to ponowny spadek liczby bezrobotnych blisko o 5000 osób.

W związku z ulepszeniem ustawodawstwa społecznego w Belgji ukazało się nowe zarządzenie belgijskiego ministerstwa pracy w sprawie dodatków dla dzieci robotników i pracowników, świadczących o dalszym postępie w tej dziedzinie.

W przyszłości pracownicy belgijscy otrzymywać będą dodatek za pierwsze dziecko, który to dodatek ulegnie progresywnemu podwyższeniu za każde następne dziecko. W ten więc sposób rodziny posiadające liczne potomstwo, otrzymywać będą realną pomoc materjalną.

Danja wzmogła wywóz bydła.

Kopenhaga, 18 czerwca. W związku z wprowadzeniem premij eksportowych w wysokości 16 ore duńskich za 1 kg bydła, podwoił się przywóz na targ eksportowy w Koldingu. Na targ ten spędzono nie mniej, jak 1000 sztuk bydła rogatego, oraz 64 cieląt. Tendencja miała charakter zwyżkowy.

Również inny rynek eksportowy jutlandzki cieszył się niezwykłym spędem. Tamże dostarczono 2.095 sztuk bydła rzeźnego, 1.152 sztuk cieląt, oraz 264 sztuk nierogacizny. Ponieważ eksporterzy mieli większe wymagania od hodowcy, ceny na tym targu kształtowały się nieco niżej.

Nowa Fata=Morgana potężnego państwa arabskiego.

(pwp) **Kraków**, w czerwcu.

Niewiele jest narodów na świecie, któreby przeżywały taki stan rozbicia i rozproszkowania, jak Arabowie. Naród ten, który sam w ostatnich publikacjach, wydawanych głównie w Egipcie, oblicza ilość swoich współplemieńców na 70 miljonów, a według źródeł obcych, przeważnie angielskich, liczy około 40 miljonów głów, rozpada się na cały szereg państw, państewek, królestw, protektoratów, mandatów, wreszcie zamieszkuje na terenie państw innych, jak Turcja, Indje, Egipt i różne kraje afrykańskie i azjatyckie. Naród ten pociągający zawsze swą egzotyką i wysokim stopniem wyrobienia wspólnoty plemiennej, a zwłaszcza religijnej, przeżył już dawno okres swoich najwyższych ambicyj i zdobyczy politycznych, niemniej w ostatnim czasie dziwnie często daje znać o sobie, zahaczając swojemi przejściami i próbami podniesienia się z upadku o sferę angielskich spraw kolonjalnych.

Sprawa arabska nie jest wprawdzie sprawą pierwszorzędnego znaczenia w świecie,

co jakiś czas Arabowie, przez ironję historji stają się ośrodkiem, dookoła którego skupia się uwaga opinji światowej, a ambicje i dążenia Arabów dają powód do niezliczonych depesz i konferencyj dyplomatycznych pomiędzy placówkami brytyjskiemi na Bliskim i Środkowym Wschodzie a centrum imperjum, Londynem.

Pod względem politycznym Arabowie żyją — jak już zaznaczyliśmy na wstępie — w ogromnem rozbiciu. Posiadają oni kilka państw niepodległych, jak Nedżed, czyli Arabję Saudzką, obejmującą trzy czwarte półwyspu arabskiego i liczącą przeszło 4 miljony mieszkańców, a stanowiącą do roku 1932 dwa odrębne państwa: Nedżed i Hedżas, dalej Jemen, na południowym zachodzie tego półwyspu z 2 miljonami mieszkańców i Irak, obecnie królestwo arabskie, do r. 1932 protektorat angielski z 4 miljonami ludności, nadto małe państewka: Aden, Hadramaut, Oman i Koueit, stojące w mniejszym lub większym stopniu pod protektoratem angielskim.

Stosunkowo najsilniej wyrobione i najwyżej stojące państwa arabskie znajdują się na północy od półwyspu arabskiego.

Są to: Palestyna, będąca mandatem brytyjskim, czyli posiadłością Ligi Narodów, oddaną pod opiekę Anglji, Transjordanja pod protektoratem Wielkiej Brytanji i Syrja, stojąca pod protektoratem francuskim. Wszystkie te państwa razem wziąwszy, nie liczą więcej nad 16 miljonów ludności arabskiej. **Reszta Arabów żyje w Egipcie, Turcji, Persji, Indjach, Libji, Marokku, Algerze, Abisynji i w innych krajach.** Nawet w Ameryce jest ich około 200 tysięcy.

Ta wielomiljonowa, zwarta pod względem religijnym i narodowym masa, zapatrzona w swoje świetne tradycje przeszłości jest czynnikiem, którego nie można lekceważyć przy załatwianiu wszystkich spraw wschodnich, o czem dyplomacja brytyjska miała sposobność przekonać się już niejednokrotnie choćby w okresie po wojnie światowej. Ideałem Arabów, który przyświeca im od wieków, jest **połączenie się w jedno potężne i wielkie państwo**, przypominające najwspanialsze tradycje z czasów, kiedy ich kalifowie niosąc na swych sztandarach wypisane przykazania Proroka, zagarniali jeden kraj po drugim, podbijając jeden naród po drugim i sięgali nawet po Paryż i Indus. Takie tendencje i ambicje, to w oczach Albionu atut, z którym należy się liczyć, o ile może się to przyczynić do posunięcia naprzód gry, uprawianej przez czynniki imperjalne na terenach azjatyckich i afrykańskich.

Wielka Brytanja działa w tym wypadku ostrożnie i metodycznie.

Przecież jeżeli chodzi o tereny arabskie, wchodzi tu w grę jeszcze drugi czynnik bardzo, ale to bardzo poważny, który ma w świecie anglosaskim o wiele więcej do powiedzenia, niż świat arabski, ograniczający swoje ambicje do zakątka afrykańsko-azjatyckiego. Tym czynnikiem to żydzi, nie mogący nawet w pałacach londyńskich i nowojorskich drapaczach chmur zapomnieć, że Palestyna to właściwie „ich" ziemia.

Z żydami Anglicy liczyli się zawsze i liczą się do dziś dnia.

Wydana nieostrożnie przez Balfoura słynna jego deklaracja o przyznaniu Palestyny żydom, stała się zarzewiem walk przez okres dwóch dziesiątków lat, prowadzonych w mniejszem lub większem natężeniu. Wielka Brytanja uznała, że sprawa była postawiona zbyt gorąco. **Przezornie więc cofnęła się na tym odcinku, pozostawiając sprawę palestyńską nadal otwartą.** W ostatnim dopiero tygodniu zaszła w tej dziedzinie nowa zmiana sytuacji.

Anglja sięgnęła zupełnie jawnie po francuską Syrję. Na zapleczu Syrji w Iraku i w Transjordanji stara się stwarzać nastroje „mocarstwowe" wśród tamtejszej ludności arabskiej, a równocześnie Arabów syryjskich mami **nową fata-morganą jakiegoś wielkiego, zjednoczonego, potężnego państwa arabskiego**, opartego na wspaniałych tradycjach kalifów. Rutyniści dyplomatyczni Wielkiej Brytanji wyciągnęli z archiwów wszystkie stare projekty z przed kilku dziesiątków lat, odnoszące się do budowy państwa panarabskiego i reklamują je wśród ludności arabskiej jako pomysły ostatniej doby. Sprawa tymczasem posiada jeszcze swoje drugie oblicze.

Co stanie się z żydami?

Wiadomo przecież zarówno z komunikatów wojennych, jak i z szeregu ostatnich depesz, że po stronie wojsk angielskich, walczących jakoby w imię utworzenia wielkiego państwa arabskiego, walczą również oddziały złożone z żydów palestyńskich. **Oddziały takie znajdowały się na Krecie, a wśród wojsk brytyjskich, walczących w Syrji, ma być podobno 5000 wojowników żydowskich.** Trudno sobie wyobrazić, aby i ci „obywatele brytyjscy" walczyli w imię stworzenia państwa panarabskiego.

Anglja nie odstąpiła od swych odwiecznych tradycyj. Z jednej strony przemawia do Arabów po arabsku, z drugiej strony zaś nastraja przychylnie dla siebie potentatów giełdowych z Wallstreet i City wysuwaniem pewnych niejasnych i wstydliwie ukrywanych przed opinją publiczną zamierzeń rozszerzenia siedziby żydowskiej w Palestynie także na zdobywaną Syrję.

Metody takie znane są już oddawna i nie stanowią niczego nowego.

Nie przynoszą one zaszczytu pomysłowości Foreign Office, a wątpić należy, czy także zainteresowane strony traktują tak bardzo na serjo tę nową fata-morganę.

Co dzień niesie?

Z Sosnowitz i okolicy.

Zwalczanie nadużywania alkoholu.

W ostatnich czasach dało się zauważyć na naszych terenach cały szereg nieszczęśliwych wypadków zatrucia skażonym alkoholem, co pociągało za sobą prawie zawsze krzykre skutki. Procent śmiertelności wśród zatrutych był potwornie wielki, nie licząc kalectw, jak ślepota itp.

Pozatem władze policyjne stwierdziły nieprzestrzeganie na terenie lokali publicznych i mieszkań prywatnych dni bezalkoholowych, za które uznano każdy 15 i 30, względnie 31 każdego miesiąca.

W związku z tem Polizeipräsident w Sosnowitz wydał zarządzenie ostrego ścigania przestępców alkoholowych i nakładania jaknajwiększych kar za nieprzestrzeganie wspomnianych dni bezalkoholowych.

Zwraca się uwagę wszystkim właścicielom lokali publicznych, jak również osobom prywatnym, że o ile nie zastosują się do obowiązujących w tym względzie przepisów, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Szaleniec najechał na przechodnia.

W Sosnowitz przy Bendzinerstrasse obok kościoła na Pogoni miało miejsce przykre zajście. Wracający rowerem z wycieczki jakiś osobnik z wielką szybkością wjechał na zakręt i wpadł na przechodzącego akuratnie 45 letniego Kazimierza M. Niczego niespodziewający się przechodzień, który w dodatku nie słyszał żadnego sygnału ze strony nadjeżdżającego rowerzysty, doznał zwichnięcia prawej ręki. Rowerzysta w pierwszej chwili próbował przeproszeniem naprawić wyrządzoną szkodę, co oczywiście nie odniosło skutków. Kiedy jednak naoczni świadkowie wypadku, którzy widzieli, że rowerzysta na zakręcie nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności, chcieli oddać go w ręce policji, ten wsiadł raptownie na rower i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Zawodowi przemytnicy.

Sąd Grodzki w Sosnowitz ukarał ostatnio dwóch karanych już poprzednio przemytników, niejakiego Majchra i Góranowskiego, zamieszkałych w Strzemieszycach.

Pierwszy z nich przemycił z Generalnego Gubernatorstwa 10 kg. słoniny, oraz pokaźną ilość wyrobów mięsnych z pomocą drugiego oskarżonego. Góranowski pełnił służbę na kolei państwowej i korzystając ze służbowego przejazdu przez granicę, dopuszczał się przestępstwa. Po przewiezieniu Majchra przez granicę, udawali się oni do Strzemieszyc, gdzie u dwóch innych oskarżonych sprzedawali przemycone towary. Zatrzymani przy kontroli odprowadzeni zostali do komisarjatu w celu przesłuchania, a następnie oddani do sądu. Majcher został skazany na jeden miesiąc więzienia i 50 Rm. grzywny, Góranowski natomiast na 30 Rm. grzywny. Dwaj nabywcy po 30 Rm. grzywny każdy z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni więzienia.

Chciała przemycić 1.850 marek niem.

Na granicy Generalnego Gubernatorstwa zatrzymano niejaką Eleonorę H., lat 19, zamieszkałą w Posen, która na spółkę z niejakim Marjanem S. z Jastrzębia powiat Miechów, usiłowała przemycić około 2.000 Rm. Oczywiście nie posiadali oni na to żadnych upoważnień legalizujących przewóz pieniędzy przez granicę. Za czyn ten stanęli przed sądem w Sosnowitz, gdzie skazani zostali oskarżona H. na 2 miesiące więzienia i 200 Rm. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 5 dni więzienia, a spólnik jej na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem.

PIJAK W SADZAWCE. W Sosnowitz w obrębie Alfred i Hermanstrasse istnieje wielki zbiornik wody stałej. Okoliczna ludność zaalarmowana została krzykiem nieznanego osobnika, który będąc w stanie nietrzeźwym, stoczył się do wody po pochyłości nasypu. Po wyciągnięciu go z wody, okazało się, że jest to niejaki Franciszek K., który będąc w stanie nietrzeźwym chciał obmyć sobie wodą ręce, co omal nie skończyło się tragicznie.

Z Dombrowy.

Nagle zwarjował.

W Dombrowie w kościele parafjalnym miał miejsce niecodzienny wypadek. Na rannej Mszy św. odprawianej około godz. 7 jakiś mężczyzna zaczął nagle zdradzać nienormalne objawy zdenerwowania, co następnie przerodziło się w gwałtowny atak szału.

Nim ktokolwiek z obecnych zdążył się zorjentować, szaleniec rzucił się na kilka osób, zadając im zębami i rękoma mniejsze lub większe okaleczenia. W końcu jednak kilku mężczyzn zorjentowawszy się, że mają do czynienia z umysłowo chorym, obezwładniło go i odprowadziło na najbliższy posterunek policji, gdzie nałożono mu kaftan bezpieczeństwa i odprowadzono do domu umysłowo chorych.

ODDAWAŁ SIĘ HAZARDOWI. Mieszkaniec Dombrowy Roman Hejdicz, czeladnik rzeźnicki z zawodu, zamieszkały przy Zombkowitzerstrasse 36, wyjechał w ubiegłym roku do pracy w Rzeszy. Po pewnym czasie bez pozwolenia pracodawców przyjechał on z powrotem i będąc już w Dombrowie, zaczął prowadzić hulaszcze życie. Uczęszczał do najrozmaitszych spelunek, gdzie uprawiał hazard karciany. Zawiadomiona o tem policja przytrzymała go podczas zabawy w jednym z lokali i oddała w ręce sprawiedliwości. Hejdisz przez Sąd w Bendsburg został skazany na dwa miesiące więzienia.

Podpatrzone typy.

Astralna żona i trzeźwy mąż.

Być mężem to nie jest wcale taka łatwa sprawa, jakby się mogło zdawać na pierwszy rzut oka. Ileż to spotykamy skwaśniałych „szczęśliwców", dla których niema już żadnej przyjemności w życiu „oprócz uwiązali sobie ołowianą kulę u nogi"! — ileż to okazów, nie pięknej płci, płacze prawdziwymi łzami, na „tego mojego dręczyciela, co mi zamknął świat" — ileż to razy spotykaliśmy się ze szczerymi objawami obopólnego niezadowolenia jej i jego, choć przed ślubem wydawali się para ludzi najidealniej sobie odpowiadających.

Skąd zatem ten niesamowity przeskok z nieba na czarną ziemię?

Gdzie powody tego, rujnowania sobie nawzajem trzymanego tak jeszcze nie dawno we własnych rękach szczęścia?

Życie nastręcza tych powodów całe setki nieraz. W „miłym gniazdku" Adama i Anny wszystkiemu była winna chiromantka:

— „Niech mi pani szanowna doda jeszcze dziesięć złotych, a duchy określą dokładnie pani charakter, jego właściwości, przypadłości, skłonności i zdolności, stosunek pani do świata i zaświata, wrażliwość podświadomości, mentalność astralną i namacalną, fizyczną i chemiczną". — odezwała się uczona „na gwiazdach" do pani Anny, znakomita sława ludzi zabobonnych.

Relacje duchów, łaknących pieniędzy, — przyznać to należy bezstronnie — były dla pani Anny tak dodatnie, że postanowiła podzielić się nimi z najszerszym ogółem. Napisała zatem do redakcji jednego z pism codziennych list, w którym, w oparciu o „nigdy nie błądzącą wiedzę tajemną", podawała wyszczególnienie swoich wielkich walorów i nieograniczonych możliwości — wobec których, ma się rozumieć, stanowisko głównej kasjerki, które redakcja proponowała objąć, było tylko skromnem za dośćuczynieniem posiadanych przez nią kwalifikacji.

Redakcja owego pisma skierowała p. Annę wprost do psychjatry.

Pani Anna przeczytawszy tę odpowiedź redakcyjną, roześmiała się ironicznie:

— Nie należało się spodziewać innej odpowiedzi — myślała z goryczą. — Cóż zwyczajni ludzie mogą wiedzieć o astralnej podświadomości i o różnych wielkich zdolnościach mojej kobiecej dłoni? Przecież to ręka o mądrości króla Salomona!"

Kupiła sobie polecona jej przez chiromantkę księgę „Mzyto-idi" (czytaj wspak), dzieło o ćwiczeniach gimnastyczno-oddechowych — (miało wyćwiczyć wolę i udoskonalić ducha) — i rozpoczęła odpowiedni trening.

Mąż nie mógł się wydziwić zmianom, jakie zaczęły wychodzić z Anny. Zamiast kłócić się z nim, jak dawniej, potrafiła siedzieć bez ruchu ze skrzyżowanymi nogami i wpatrywać się tępo w jeden punkt.

— Co ty robisz?

— Ćwiczę wolę! — odpowiadała ze skupionym wyrazem twarzy. Przy obiedzie: — Czemu siedzisz taka ponura?

— Wdychuję z powietrza gwiezdną ciszę!

— Tak jakoś dziwnie żujesz? — Dlaczego tak cmokasz? — pytał denerwujący się coraz bardziej mąż...

— Wyciskam z wołowej pieczeni Mzyto — ducha wieczystego.

Co rano robiła ćwiczenia oddechowe. Stawała przy otwartem oknie, zatykała palcem jedną dziurkę od nosa i mówiła głośno: „wdychuję łabędzią cerę" — po czym, wypuszczała powietrze z drugiej dziurki, mówiąc: „wydychuję zmarszczki i wągry..."

Takie ćwiczenia powtarzała kilkadziesiąt razy.

Pewnego razu podczas takiego ćwiczenia, wpadł nieoczekiwanie mąż.

— Anuś, jak nie wykombinuję skądś dwustu złotych na weksel, to nas zlicytują! — jęknął.

„Astralna żona" nie wyrzekłszy ani słowa, zatkała palcem jedną z dziurek i za[illegible]

— Wdychuję pieniądze! — Wydychuję biedę! — wdychuję pieniądze! Wydychuję... biedę...! wdych...

Mąż nie mogąc opanować śmiechu, wybiegł na ulicę. Jeszcze tu śmiał się na całe gardło.

— Cóżeś taki wesoły? — zagadnął go jego przyjaciel, na którego się przypadkiem natknął.

— A bo widzisz, moja żona wdychuje z powietrza pieniądze i jest przekonana, że jej spłyną. Wiesz co, stary, — zróbmy jej dobry kawał i podłóżmy jej jakieś 200 złotówek! Może masz przy sobie? — dam ci za kilka dni oddam...

Przyjaciel miał przy sobie grubszą gotówkę i zgodził się pożyczyć owych dwieście złotych.

— „Widzisz — rzekła Anna, że system astralnej pomocy jest jednak niezawodny... Tym sposobem można wszystko osiągnąć...

— Zaczynam w to wierzyć — zaśmiał się mąż, a kiedy jego Anna wyszła z pokoju, odezwał się, stanąwszy w otwartym oknie:

— „Wdychuję nową żonę"! — Wydychuję starą! — wdychuję mądrą żonę! — Wydychuję głupią! — Wdych...

— — — — — — — —

Być mężem „tajemnej" żony, nie jest wcale taka łatwa rzeczą, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało...

Dezet.

Roosevelt — jak go nie znamy.

Prezydent USA, widziany przez szkła swego rodaka Flynna.

Pod tytułem „A country squire in the White House“ wydał amerykański publicysta John Thomas Flynn pismo, które poddaje krytyce osobowość Roosevelta i jego polityczną działalność. (Red).



Franklin Delano Roosevelt był do 14-go roku życia wychowywany przez nauczycieli domowych. Lato spędzał on z rodziną w Bad Nauheim, gdzie uczęszczał do szkoły wakacyjnej. Jako młodzieniec zapisał się do arystokratycznej szkoły wakacyjnej w Groton i wszedł przez to w atmosferę przepojoną duchem brytyjskim bardziej, niż gdziekolwiek indziej w Ameryce. **Chciał wstąpić do marynarki, ale ojciec posłał go do Kollegium w Harvard.**

W jesieni 1904 roku zapisał się na **wydział prawniczy** uniwersytetu w Columbji.

Tak jak w Harvard, tak i w Columbji Roosevelt nie składał egzaminów. **Dopuszczony został do egzaminu prokuratorskiego na podstawie egzaminu adwokackiego** i wstąpił następnie do adwokatury na Wallstreet. Jako adwokat zarabiał niewiele, a chociaż razem z matką odziedziczyli miljon dolarów, czuli się zawsze ograniczeni finansowo.

Jego stosunki rodzinne spowodowały, że demokratyczna partja, rządząca wówczas państwem, wzięła go pod swe skrzydła opiekuńcze, a

lawina demokratyczna roku 1910 zaniosła go do senatu nowojorskiego.

Jego wystąpienie za Wilsonem i powaga jego nazwiska spowodowały, że **dostał stanowisko ministra marynarki w gabinecie Wilsona.** Wyróżnił się z całego gabinetu Wilsona tem, że on jeden **opowiadał się za powszechną służbą wojskową.** Z chwilą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny światowej, poczuł się Roosevelt w swoim żywiole. Za jego przewodnictwa (a trzeba wyjaśnić, że szef Roosevelta, minister marynarki Daniels był chorągiewką na dachu, nie mającym nigdy swego zdania) urzeczywistniono olbrzymi program budowlany: zbudowano 97 kontrtorpedowców i 10 krążowników, co pochłonęło razem blisko 300 miljonów dolarów, a zbudowano je w przyspieszonem tempie i po wyższych cenach wojennych. **Wiele z nich było wadliwie zbudowanych.** W jednej ze swych mów chlubił się później Roosevelt z pewnem zadowoleniem, jak to on w czasie wojny rzucał pieniądzmi na prawo i na lewo. Innym zaś razem mówił, że się nie trzymał żadnych praw ani przepisów, że pozwolił sobie na takie przekroczenie ustaw, za któreby **w innych warunkach został ukarany na tysiąc lat więzienia razem.** Jako prezydent dał raz odpowiedź dziennikarzom, gdy go pytali, skąd mają się wziąć pieniądze na jego plany zbrojeniowe, sięgające miljardów — że jest to kwestja drugorzędna, która go nic nie obchodzi. Gdy się starał o wiceprezydenturę, przepadł 127 głosami przeciw 404, skutkiem czego usunął się z życia politycznego.

Następnie został wybrany gubernatorem stanu nowojorskiego.

W międzyczasie trudnił się różnemi spekulacjami na Wallstreet, które częściowo przyniosły deficyt akcjonarjuszom. Tak np. **zbankrutowało towarzystwo automatów,** które rzuciło na rynek akcyj za 11 miljonów (do dyrektorów należał Roosevelt i jego dzisiejszy minister Morgentau).



Roosevelt w otoczeniu rodziny.

Również upadło zorganizowane w jego kancelarji adwokackiej stowarzyszenie: **International Germanic Corporation,** które miało finansować przemysł niemiecki i wykupywać akcje niemieckich przedsiębiorstw. Z chwilą gdy Roosevelt objął urząd gubernatora w stanie nowojorskim (zastępca jego był dzisiejszy gubernator — żyd Lehmann), przejął on równocześnie nadwyżkę kasową w sumie 15 miljonów, a kiedy ustępował, **długi stanu wzrosły na 111 miljonów dolarów.**

Pani Roosevelt w ciągu urzędowania swego męża zyskała przez artykuły dziennikarskie, książki, odczyty, przemówienia radjowe i filmy miljon dwieście tysięcy dolarów. **Wydała 3 książki i zawarła umowę na 3 dalsze.** Za odczyt żądała 1.500 dolarów, za przemówienie do radja 3—4 tysiące dolarów. Przemówienia te dotyczyły reklam dla fabrykantów bielizny, materaców i trzewików. Syn Roosevelta James, który przepadł przy egzaminie w Hovard, **dostał posadę w jednem towarzystwie ubezpieczeniowem z płacą 15.000 dolarów.** „Ja doskonale wiedziałem“ — oświadczył on — że mi płacą za moje nazwisko, ale ja jestem człowiekiem żonatym i potrzebuję pieniędzy“.

Ponadto jako sekretarz swego ojca otrzymywał 10.000 dolarów, miał dochody z radja i **został przyjęty przez żyda Samuela Goldwyna na stanowisko wiceprezesa towarzystwa radjowego z roczną płacą 50.000 dolarów.** Drugiego syna Roosevelta — Elliota, złowił sobie wydawca dzienników Hearst, aby uzyskać urzędowe pozwolenie na swą stację radjową w Texas.

„Elliot kierował sprawą z nadzwyczajnym rezultatem“ i został generalnym dyrektorem.

Córka Roosevelta, jako żona Jana Boettigera, dyrektora wydawnictwa dzienników Hearsta, występuje według prospektu agentów radjowych w każdym programie reklamowym, co jest zgodne z jej stanowiskiem publicznem. **Razem więc rodzina Rooseveltów zarobiła w ten sposób w okresie 2 lat 2 i pół miljona dolarów.**

Wizerunek osobowości Roosevelta kreśli Flynn w sposób następujący: Wiedza Roosevelta nie posiada naukowej podstawy, nie oddaje się planowej lekturze i nie jest przyjacielem myślenia.

Roosevelt — to człowiek wrażeń, uprzedzeń i upodobań.

Jego wiedza wskutek tego — to łatanina, a wiadomości nabywał przeważnie — przy zabawie. Również jego pojmowanie współczesnej historji politycznej polega nie na znajomości tendencji prądów, lecz na **wiadomościach o ludziach.** Kwestja polityczna to dla niego różnica zdań między dwoma ludźmi. Rozwiązuje on taki problem w ten sposób, że zaprasza do siebie dwóch ludzi o odmiennych zapatrywaniach i każe im uścisnąć sobie ręce i nie mieć odmiennych zapatrywań.

Jest on chwiejny, niezdecydowany i impulsywny.

Odkłada ciągle rozstrzygnięcie jakiejś sprawy, jak może najdłużej, a gdy już jest zmuszony to zrobić, czyni to, a potem co prędzej zmienia kurs. Nigdy wiele nie pisał. **Mowy opracowywują mu inni.** Skutkiem tego zdarza się, że w jego mowach ujawniają się czasem sprzeczności w podejściach do problemów amerykańskich. Na demokratycznym Kongresie Narodowym w Chicago wygłaszał Roosevelt swą mowę w ten sposób, że czytał część, którą mu dopiero wręczono, a w dalszej części czerpał wiadomości do swej mowy z innego manuskryptu. Również mowa, jaką wygłosił przy obejmowaniu urzędu prezydenta była dziełem dwóch autorów, zajmujących w ważnych kwestjach przeciwne punkty widzenia. Roosevelt dał polecenie komuś trzeciemu: „niech pan to jakoś uzgodni“. Siłą a zarazem słabością Roosevelta jest jego ujmująca uprzejmość w obejściu: siłą, o ile on przez to wciąga ludzi w swoją orbitę — słabością, albowiem skutkiem swej uprzejmości zawsze z należytą siłą oponuje wywodom swych gości i doradców, a przez to ulega im. Interesujące są uwagi Flynna o „konikach“ Roosevelta“, który zbiera dotychczas obrazy starych okrętów wojennych i wydawnictwa ilustrowane z zakresu marynarki. W chwili gdy inni biorą do rąk książki, on **zajmuje się zbiorem znaczków pocztowych.**

W kursie, jaki Roosevelt nadał polityce zagranicznej, widzi Flynn wyjście ze ślepej uliczki polityki wewnętrznej, w jaką się zapędził.

Rządy Roosevelta nastawione są z konieczności na szafowanie pieniądzmi.

Gdy to ustanie, rządy jego runą, bowiem nie mają innego sposobu utrzymania się przy życiu. Muszą sobie znaleźć z pomocą świadczeń pieniężnych takie wyjście, któreby łamało opór przeciwników. **A tem wyjściem to — obrona narodowa.** Polityczne machinacje, przechylanie się raz na tę, raz na ową stronę, wieczna żądza, żeby się okazać, iż się dorosło do wysokości zadania, przerażająco dostępna mentalność (według H. G. Wellesa), do której wchodzą i wychodzą wszystkie rodzaje niedojrzałych pomysłów zgóry powzięte stanowisko wobec spraw i wypadków wojennych Europy, a przytem tylko bardzo słabe pojęcia o głębszych problemach finansowych i gospodarczych własnego kraju, mieszanina zamiarów i niefortunnych etycznych koncepcyj — wszystko to pędziło Roosevelta naprzeciw tego tragicznego momentu, w którym może on tylko przez to ratować swój reżim, że wyda kraj na pastwę histerji wojennej.



Roosevelt z żoną i matką w swem prywatnem mieszkaniu.

Rodzaje okrętów wojennych.

Kraków, w czerwcu.

Chcąc przedstawić klasyfikację okrętów wojennych, musi się wziąć pod uwagę, że obecnie nie ma jakiejkolwiek zgodności poglądów co do obowiązujących w tej kwestji norm, ponieważ niektóre z zawartych układów flotowych już dzisiaj nie są obowiązującemi, a ponadto poszczególne państwa w określeniu typów swoich okrętów wojennych, posługują się jedynie względami własnych postanowień. **Na podstawie waszyngtońskiego układu handlowego z dnia 6 lutego 1922 roku wyporność okrętów wojennych nie może przekraczać 35.000 ton, zaś kaliber dział 406 mm.**

Prócz tego układ waszyngtoński uregulował kwestję lotniskowców, dla których granica wyporności została ustalona na 27.000 ton, a uzbrojenie tych jednostek może składać się z dział o kalibrze 203 mm. z tem zastrzeżeniem, że zawierające układ mocarstwa mogą — bez pogwałcenia powyższych przepisów — wybudować najwyżej dwa lotniskowce o wyporności do 33.000 ton.

Z postanowienia tego skorzystała Ameryka, budując dwie potężne awionetki „Lexington“ i „Saratoga“, które początkowo były projektowane jako okręty wojenne. **Następnem postanowieniem było uregulowanie „długowieczności okrętów“, a mianowicie jednostki wojenne mogą być wycofane po 20 latach służby i dopiero po upływie tego okresu czasu zastąpione nowemi.**

Układ waszyngtoński określa, że za okręt wojenny ma być uważana jednostka morska o wyporności powyżej 10.000 ton, lub też statek, uzbrojony w działa o kalibrze powyżej 203 mm. Lotniskowcem możemy nazwać jednostkę morską o tej samej wyporności, przeznaczoną wyłącznie do transportu samolotów.

Jeśli chodzi o ustalenie wyporności poszczególnych okrętów, to pomiary mają być przeprowadzone przy pełnem ich obciążeniu, nie wyłączając uzbrojenia, amunicji, wyposażenia w środki żywności, zapasy świeżej wody, oraz wszelkiego sprzętu o przeznaczeniu wojskowem, z wyłączeniem jednakże materjałów pędnych. Tona, jako jednostka wyporności, odpowiada 1.160 kg.

Następny układ morski, zawarty w Londynie 22 kwietnia 1930 r., ustalił wyporność łodzi podwodnych na 2.000 ton przy pełnem zanurzeniu i kompletnej obsadzie. Uzbrojenie łodzi podwodnych — określone tym układem — nie może posiadać dział wyżej 130 mm. Każda ze stron, które brały udział w tej konferencji, a więc: **Anglja, Ameryka i Japonja, mogły posiadać jedynie trzy łodzie podwódne o maksymalnym tonażu 2.800 ton.** Granica służby okrętów została ustalona na 20 lat dla jednostek od 3.000—10.000 ton na lat 16 przy tonażu do 3.000 ton, zaś na 13 lat dla łodzi podwodnych.

Ponieważ układ waszyngtoński nie zajął się kwestją krążowników, kontrtorpedowców i mniejszych jednostek, przeto sprawa ta została poraz pierwszy uregulowana właśnie na konferencji londyńskiej w 1930 roku. **Wyporność dla krążowników oznaczono na 1.850—10.000 ton, a kaliber ich dział powyżej 130 mm.**

Grupa krążowników podzielona została na dwie klasy: pierwsza zaopatrzona w działa powyżej 155 mm, zaś druga poniżej tego wymiaru. **Kontrtorpedowce nie mogą posiadać większej wyporności, niż 1.850 ton, wymiar dział nie przekracza 130 mm.** Ponadto ustalono w Londynie **nową definicję na określenie lotniskowca,** która zmieniła się o tyle, że okręt ten, oprócz przewożenia samolotów, ma służyć — dzięki specjalnej budowie — do startowania i lądowania samolotów na jego pokładzie.

Dwa te układy, oraz dalsze, które podpisały zainteresowane mocarstwa w roku 1936 i 1939, faktycznie jednak nie obowiązują. Pomimo tego formuły, ustanowione przez flotowy układ waszyngtoński, a szczególnie londyński, dotyczące ustanowienia poszczególnych klas okrętów wojennych, mają zastosowanie jeszcze do chwili obecnej przy ustalaniu list klasyfikacyjnych wielkich potęg morskich.

Wysłuchana modlitwa.

Kiedy król Karol II popadł znów w kłopoty materjalne, co u niego niezbyt rzadko zdarzało się, polecił zaprowadzić daleko idące oszczędności. Redukcji miał ulec także gratisowy obiad, jaki otrzymywał codziennie nadworny kapelan. Podczas ostatniego obiadu król usiadł sobie obok kapelana, ażeby nieco pocieszyć go. Duchowny, który przed każdym obiadem odmawiał krótką modlitwę w słowach „Boże zachowaj króla i pobłogosław strawy“, przekręcił dyplomatycznie i zaczął modlić się donośnym głosem: „Boże pobłogosław króla i zachowaj te strawy“. Król tak ubawił się tą modlitwą kapelana, że i nadal dozwolił mu zasiadać do gratisowych obiadów.

Naczelny redaktor: L. K. Heischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105,